



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 11/2011

Krótki zarys rosyjskiej polityki ekonomicznej ropy naftowej i gazu ziemnego

Paweł GODLEWSKI

Warszawa, 20 kwietnia 2011 roku

Rok 2009 był dla rosyjskiego przemysłu energetycznego przełomowy. Rosjanie wydobyli wtedy 494 miliony ton ropy naftowej¹, po raz pierwszy w historii więcej niż dotychczasowy lider Arabia Saudyjska. Po raz pierwszy od wielu dekad bilans odkrycia nowych pokładów surowca do jego eksportu był pozytywny (620 mln ton odkrytych i 246 mln ton wyeksportowanych)². W wydobywaniu gazu ziemnego (583 miliardy m³) Rosjanie ustąpili jedynie Stanom Zjednoczonym. W 2010 produkcja ropy wzrosła do 605 mln ton, a gazu do ponad 650 mld m³. Firmy, które były odpowiedzialne za gros wydobycia to m.in. TNK-BP, Lukoil, Gazprom i Novatek. Rosyjskie ministerstwo ds. finansów podało do wiadomości publicznej, że wpływy do budżetu federalnego wyniosły w 2009 roku 7.34 trylionów rubli, a w 2010 roku 8,298 trylionów. Nieco ponad 50 procent wpływów pochodziło ze sprzedaży ropy i gazu (65 procent eksportu). Średnia cena ropy typu BRENT w 2010 roku wyniosła 80,2 dolary za baryłkę, o 28,5 procent więcej niż w targanym kryzysie roku 2009. Również cena rosyjskiej mieszanki URALS wzrosła w tym czasie o 21 procent do 78,2 dolarów za baryłkę. Jak widać, ponad dwudziesto procentowy skok w cenie ropy przełożył się na znacznie większe wpływy do budżetu federalnego niwelując równocześnie spadające ceny gazu. Głównymi importerami rosyjskich surowców byli tradycyjnie Unia Europejska, członkowie Wspólnoty Niepodległych Państw oraz coraz chłonniejsze rynki azjatyckie.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty można ulec wrażeniu, że potencjał rosyjskiego przemysłu energetycznego jest poparty mocnymi fundamentami. Za tą fasadą wspieraną przez oficjalną linię Kremla oraz przez władze spółek państwowych istnieje jednak szereg poważnych wyzwań, z którymi Rosjanie muszą sobie poradzić jeśli chcą wzmocnić i utrzymać swoją pozycję na rynkach energetycznych i przez to na arenie międzynarodowej. Najważniejsze z nich to inwestycje w infrastrukturę wydobywczą i przesyłową. Warto przyjrzeć się badaniom przeprowadzonym przez firmę doradcą Deloitte⁴, która przeprowadziła je pośród pracowników na wszystkich szczeblach w rosyjskich prywatnych firmach energetycznych. 90 procent z nich zdecydowanie stwierdziło, że w ciągu najbliższych pięciu lat znacznie wzrośnie potrzeba inwestycji w złoża. Prawie połowa z nich oceniła, że kapitał będzie pochodził z pożyczek oraz od zagranicznych inwestorów. Opinie te odzwierciedlają pogarszającą się kondycję rosyjskich złóż. Przykładowo pola gazowe w Zachodniej Syberii, na których opiera się Gazprom, zmniejszają się

¹ BP Statistical Review of World Energy, Lipiec 2010

² Oil&Gas tax guide to Russia 2010-2011, Ernst&Young (CIS) B.V. 2010-2011

³ BP Statistical...

⁴ 2011 Russian Oil&Gas Outlook Survey, 2011 Deloitte & Touche Regional Consulting Services Limited

o 0,7 trylioną stóp sześciennych⁵ rocznie. Kilkuprocentowe straty w zasobach są również potwierdzone na większości z pól naftowych.

Tak więc pomimo obecności ponad 20 procent światowych potwierdzonych rezerw ropy i gazu, długoterminowe szacunki pokazują, że Rosjanie będą musieli zainwestować w swoje złoża ponad trylion dolarów. Liczba może szokować, ale lwią część z tych pieniędzy przeznaczona by była na złoża niezwykle trudno dostępne, m.in. w wiecznej zmarzlinie. Rosjanie nie będą w stanie sami sfinansować tych inwestycji dlatego tamtejsze władze próbują poprawić nadszarpniętą reputację otoczenia prawnego poszukując potencjalnych inwestorów wśród międzynarodowych koncernów energetycznych. Rosyjska polityka energetyczna rzadziej dopuszcza do tworzenia spółek (takich jak TNK-BP), ale raczej udostępnia część akcji swoich firm na konkretne przedsięwzięcia. W 2011 doszło już do dwóch sporych inwestycji. Total wykupił 12 procent Novatek, drugiego największego producenta gazu w Rosji, mając na uwadze eksploatację złóż arktycznych i na Półwyspie Jamalskim. ExxonMobil natomiast zainwestuje miliard dolarów w należące do Rosneftu złoża na Morzu Czarnym.⁶ Udziały w strategicznych złożach Sztokmana mają od kilku lat norweski Statoil i francuski Total. Obecnie toczą się również rozmowy pomiędzy Rosjanami, a BP i TNK-BP o nabycie udziałów w Rosnefcie. Wszystkie umowy sterowane były przez Kreml.

Drugim wyzwaniem dla rosyjskiego sektora energetycznego, już na poziomie *upstream*, będzie budowa nowych połączeń z odbiorcami, głównie Unią Europejską i Chinami. Jak na razie Rosjanie mają wbrew pozorom podobny problem, co wschodnie kraje EU – uzależnienie od kilku rurociągów. Gros eksportowanej ropy i gazu przechodzi przez połączenia Jamał i Przyjaźń, które dodatkowo przechodzą przez kraje tranzytowe. Wśród priorytetowych działań wymienionych w „Rosyjskiej strategii energetycznej do 2030 r.”⁷ można zauważyć m.in. projekty North Stream, South Stream oraz rurociąg Wschodnia Syberia-Pacyfik. Dwa pierwsze, to jak wiadomo połączenia gazowe do Europy, które mają uniezależnić eksport rosyjskiego gazu od krajów tranzytowych. Również do tych przedsięwzięć Moskwa zaprosiła zachodni kapitał w postaci europejskich firm Gazunie, E.ON i Wintershall (Nordstream) oraz ENI, EDF i BASF (South Stream)⁸. We wszystkich projektach strona rosyjska utrzyma większościowy pakiet. Mając na uwadze dynamiczny rynek gazu ziemnego, Rosjanie przystąpili również do rozbudowy swojego potencjału LNG (m.in. na Wyspach Sachalin i na Półwyspie Jamalskim). Rosjanie chcą

⁵ Russia and the Caspian States in the Global Energy Balance, Baker Institute Policy Report, Number 39, maj 2009, s.5

⁶ Nie jest to jednak do końca pewne ponieważ Amerykanie sprzeciwiają się zarejestrowaniu spółki joint-venture na terenie Rosji.

⁷ Energy Strategy of Russia for The Period up to 2030, Moskwa 2010

⁸ Ze względu na wysokie koszty budowy gazociągu *South Stream*, Rosjanie rozważają porzucenie tego projektu na rzecz stworzenia infrastruktury LNG w jednym z portów nad Morzem Czarnym.

też uniezależnić transport ropy od rurociągu „Przyjaźń”. Będzie to możliwe dzięki przekierowaniu większego wolumenu ropy do portów m.in. Bałtyckich przez będący w finalnej fazie budowie system przesyłowy BPS-2.

Drugim strategicznym odbiorcą rosyjskich surowców są Chiny. Rosjanie słusznie widzą w nich niesamowity potencjał. Do niedawna głównym środkiem transportu rosyjskiej ropy do Państwa Środka była kolej. Od 1 stycznia 2011 roku oddano do użytku ropociąg Zachodnia Syberia – Ocean Spokojny (EPSO). Spora część rosyjskiego odcinka była sfinansowana w ramach chińskiej 25 miliardowej pożyczki dla rosyjskich firm. W zamian Rosjanie zobowiązali się zaopatrzyć Chiny przez następnie 20 lat. Roczna przepustowość rurociągu ma wzrosnąć do ok. 50 mln ton w 2014 roku, co pozwoli Rosjanom wejść nie tylko na rynek chiński, ale też koreański i japoński. Jeżeli przez ESPO nie popłynie zbyt wiele gatunków ropy, ocenia się, że rurociąg może być prawdziwym wyzwaniem dla eksportujących „ciężką” ropę na rynki azjatyckie państwa Zatoki Perskiej.

Eksploatacja złóż oraz dostarczenie surowców do odbiorców to proces, na który bezpośredni wpływ mają Rosjanie. Jednak żeby te przedsięwzięcia były opłacalne z punktu widzenia ekonomicznego ceny surowców muszą osiągnąć odpowiedni pułap. Jest to podstawowy wyznacznik oceny ryzyka. Na ceny surowców Moskwa jednak nie ma bezpośredniego wpływu, może natomiast stosować pewne działania mające na celu utrzymanie presji na cenę baryłki ropy. Żeby to zrozumieć trzeba się przyjrzeć się na to w jaki sposób są ustalane ceny surowców. Gaz ziemny nie jest towarem, którego handel ma wymiar globalny. Ze względu na ograniczenia technologiczne (*tyranny of distance* – ang) transakcje kupna i sprzedaży są ograniczone regionalnie⁹. Przez te uwarunkowania cena gazu jest ustalana w większym stopniu przez bilateralne umowy, a nie w odniesieniu do jakiegoś markera międzynarodowego. Pomimo tego, że na cenę gazu wpływają też takie czynniki jak popyt to Rosjanie mogą ustalać różne stawki za metr sześcienny gazu dla różnych państw. Widać to na przykładzie zawieranych umów z poszczególnymi członkami Unii Europejskiej bądź Wspólnoty Niepodległych Państw.

Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku cen ropy naftowej. Dzięki stosunkowo łatwemu transportowi z obszarów wydobycia ropa jest surowcem, którego handel ma wymiar globalny oraz rynkowy. Na cenę nie wpływa jedynie aktualne zapotrzebowanie na surowiec, ale również szerokie spektrum innych czynników, które oddziałują pośrednio i bezpośrednio na proces wydobycia i transportu surowca do miejsc docelowych. Ponadto od pewnego czasu ropa została włączona do portfeli różnego rodzaju instytucji finansowych, które kupującą nie w celu

⁹ Ze względu na nominalnie niską wartość jednostek rozliczeniowych gazu ziemnego w stosunku do ich przesyłanych ilości najbardziej opłacalną formą transportu są rurociągi. Jak na razie technologia LNG może konkurować z rurociągami tylko w niektórych przypadkach.

fizycznego wykorzystania, ale spekulacji. Z m.in. tych powodów jednemu państwu producenckiemu, nawet takiemu jak Rosja, trudno jest wpłynąć na aktualne ceny ropy na światowych rynkach. Taki kraj może jednak prowadzić szeroko zakrojone działania na arenie międzynarodowej, które w swoich partykularnych założeniach mają oddziaływać na te ceny. Rosyjska dyplomacja działa w tym zakresie dwutorowo – poprzez relacje z kartelem OPEC oraz przez próbę utrzymania status quo w regionach wydobywczych o niepewnej sytuacji politycznej.

Bliższe relacje Rosjan z krajami zrzeszonymi w OPEC rozpoczęły się podczas zimnej wojny kiedy Moskwa starała się poszerzać swoją strefę wpływów wspierając dyktatury w m.in. Egipcie, Iraku i Jemenie, a później w Iranie. Wraz z aktywnością polityczną, Moskwa robiła z tymi krajami interesy sprzedając im przede wszystkim broń.¹⁰ Istniały jednak na Bliskim Wschodzie reżimy, którym z różnych powodów bliżej było do krajów z bloku zachodniego, a nie Kremla. Takim krajem była przede wszystkim Arabia Saudyjska, która po 1973 roku stała się realnym i wiarygodnym partnerem dla Zachodu. Jej aktywność przejawiała się głównie w obniżaniu cen ropy, co de facto przekładało się na coraz gorszą kondycję gospodarczą Związku Radzieckiego. Przełomowym punktem w tych relacjach był upadek imperium sowieckiego oraz poparcie nowopowstałej Federacji Rosyjskiej dla interwencji w Iraku. W wyniku tych wydarzeń Arabia Saudyjska ponownie nawiązała stosunki dyplomatyczne z Moskwą, co więcej zagwarantowała jej 2,5 mld dolarów pożyczki.¹¹

W latach 90-tych XX wieku Rosjanie zmagali się z poważnym kryzysem, którego kulminacja nastąpiła w 1998 roku. Fatalny stan gospodarczy powodował brak inwestycji w przemysł energetyczny i przez to bardzo niskie wolumeny wydobywanej ropy naftowej. W 1996 roku wydobyte spadło do jedynie 6 mln baryłek dziennie (przy światowym wydobyciu 72 mln baryłek).¹² Wraz z przejściem władzy przez Władimira Putina w 1999 roku wydobyte zaczęło rosnać, żeby w 2010 roku osiągnąć ponad 10 mln baryłek dziennie (79 mln na świecie).¹³ Ropa rosyjska zwiększyła więc znacząco swój procent udziału w światowym wydobyciu, co przelożyło się na większe wpływy do budżetu Federacji oraz wzmocnienie jej pozycji na arenie międzynarodowej. Wzrost udziału Rosji w światowej produkcji nie przekłada się jednak równomiernie na jej zdolność wpływania na ceny ropy. Tylko znaczne ograniczenie ropy spowodowałoby wzrost cen, ale byłoby to działanie pozbawione jakiegokolwiek sensu ponieważ doprowadziłoby do dewastacji rosyjskiej gospodarki. Mając na uwadze swoje interesy, Rosjanie wykorzystują swoje moce wydobywcze niemal w stu procentach, co daje im pierwsze miejsce na

¹⁰ Zdarzało się, że Rosjanie w rozliczeniu za broń dostawali ropę naftową, którą następnie za dolary sprzedawali na rynki zachodnie.

¹¹ The History and Politics of Russian's Relations with OPEC, Baker Institute Policy Report, maj 2009.

¹² International Energy Annual 2006, Energy Information Administration, 19 grudnia 2008

¹³ Oczywiście stwierdzenie, że jest to zasługą jedynie Putina było by na wyrost ponieważ za zwiększenie produkcji odpowiadało bardzo dużo czynników.

świecie. Jednak to Arabia Saudyjska oraz niektóre kraje OPEC mają większy wpływ na rynki, ponieważ oprócz tego, że są odpowiedzialne za ok. 40 procent światowego wydobycia, posiadają rezerwy kilku milionów baryłek, którą mogą wykorzystać w celu korekty bilansu światowego popytu i podaży. Przykładem były działania prewencyjne pod koniec 2008 roku, kiedy OPEC ograniczył produkcję, żeby wesprzeć ceny. Rosjanie za to, pomimo uzgodnień z kartelem, nie tylko nie ograniczyli wydobycie, ale je zwiększyli żeby zmaksymalizować swoje zyski. Jak widać, OPEC, a szczególnie Arabia Saudyjska, działają zgodnie z zaleceniami międzynarodowymi biorąc przy tym pod uwagę swoje długoterminowe interesy, a Rosjanie działają egoistycznie nie biorąc pod uwagę reperkusji, jakie mogą wyniknąć z takiej polityki. Przez te różnice jest mało prawdopodobne wstąpienie Rosji do OPEC.¹⁴ Pomimo ożywionych jakiś czas temu wymiany handlowej Saudów z Rosjanami, wątpliwe jest, żeby ci pierwsi zgodzili się na wstąpienie do kartelu Rosji, która mogłaby podważyć pozycję Królestwa. Rosjanie również nie palą się do ograniczania się jakimikolwiek formalnymi ramami, wołają za to uczestniczyć w posiedzeniach OPEC jako państwo niezrzeszone, które jednak może stosować pewną presję na proces decyzyjny kartelu.

Jak dotąd, nie doszło też do powstania kartelu gazowego, co jeszcze kilka lat temu wydawało się całkiem prawdopodobne. Teoretycznie taki ruch ułatwiłby działania Gazpromowi, który zмага się z coraz większą konkurencją i taniejącym gazem. Innego zdania są jednak analitycy Rosyjscy, którzy twierdzą, że tego typu kartel nie byłby opłacalny z punktu widzenia ekonomicznego ponieważ według nich jest wiele krajów z potencjałem gazowym, które w dłuższej perspektywie mogłyby być silną konkurencją.¹⁵ Rzeczywiście studiując ostatnie wydarzenia trudno jest oprzeć się wrażeniu, że kooperacja pomiędzy eksporterami jest bardzo trudna do osiągnięcia. Rosjanie nie mogli się porozumieć m.in. z Libią i Algierią w zakresie propozycji wymian gazu typu *swap* pomiędzy tymi krajami, co w tym przypadku niemal na pewno byłoby opłacalne biorąc pod uwagę aspekty geograficzne.

Oprócz najważniejszego czynnika czyli stosunku popytu do podaży, na ceny ropy naftowej wpływają przede wszystkim zawirowania polityczne w rejonach wydobycia. Rynek poprzez obawy o potencjalne przerwy w dostawach surowców poddawany jest presji, która wpływa na wzrost wartości surowca. Utrzymywanie tej presji jest więc w żywotnym interesie Moskwy, która może wykorzystywać do tego szeroką gamę zabiegów polityczno ekonomicznych. Jednym z najważniejszych instrumentów, które w swoim arsenale posiada Kreml, jest prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Dzięki tej możliwości Rosjanie mając na względzie swoje partykularne cele, od lat starają się na różne sposoby blokować inicjatywy państw zachodnich na

¹⁴ Wtedy kartel kontrolowałby ok. 50 procent światowego wydobycia.

¹⁵ The History and Politics..., s. 27.

forum NZ. Dotyczy to głównie polityki względem Iranu, który posiada jedne z największych rezerw ropy i gazu na świecie, jednak przez izolację międzynarodową i przez to braku odpowiednich technologii, nie jest w stanie rozwinąć odpowiednich mocy wydobywczych. Jest to jak najbardziej zgodne z interesami Rosyjskim ponieważ Iran nie jest w stanie konkurować z rosyjskim gazem m.in. na rynkach europejskich.¹⁶ Co więcej, brak konsensusu międzynarodowego co do odpowiedzi na irański program nuklearny podtrzymuje w regionie stan permanentnej niepewności, który przekłada się na ceny ropy naftowej. Rosjanie mają więc wymierne korzyści z sytuacji politycznej i gospodarczej w Iranie, do której jawnie się przyczyniają sprzedając Persom broń oraz technologie nuklearne.

Podobne działania obserwowaliśmy w przypadku Libii. Rosja niechętnie wstrzymała się od prawa weta w sprawie interwencji państw zachodnich mając na uwadze gwałtowny skok cen ropy oraz stan kontraktów gospodarczych z reżimem Muammara Kaddafiego. Szybki upadek władz w Trypolisie spowodowałby spadek cen surowca oraz postawiłby pod znakiem zapytania rosyjskie kontrakty m.in. energetyczne i militarne zawarte z Kaddafim. Podobnie jak w przypadku Iranu, Rosjanie mają wymierne korzyści ekonomiczne z utrzymywania status quo.

* * *

Paweł Godlewski – Absolwent historii na Uniwersytecie w Białymstoku, student podyplomowych studiów Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji w Collegium Civitas. Zajmuje się międzynarodową polityką ekonomiczną ropy naftowej i gazu ziemnego.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

¹⁶ Pole gazowe *North Field/South Pars* (ok. 50 trylionów m³ gazu) na granicy irańsko-katarskiej mogłoby teoretycznie zasilić UE w gaz na kilka dekad.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl